

NOWY DZIENNIK

W Y D A N I E

10

W I E C Z O R N E

Sprawa Czechosłowacji głównym tematem obrad Małej Ententy

Sinaia, 5. 5. (R) Miasto Sinaia, gdzie odbywają się tegoroczne narady ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, przystrojone jest chorągwiami o barwach państwowych Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Budynek wzdłuż drogi, prowadzącej od dworca aż do hotelu „Palace”, siedziby konferencji, udekorowane są zielenią i kowiercami.

Już we wtorek przybył tutaj cały korpus dyplomatyczny, akredytowany przy dworze rumuńskim, członkowie rządu i wielka liczba dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Premier, patriarcha Miron Cristea, który przybył na czele gabinetu, zamieszkał w tutejszym klasztorze.

O godz. 9 min. 50 przybyli pociągiem premier jugosłowiański Stojadinović i czechosłowacki minister spraw zagr. Krofta, oczekiwani na dworcu przez rumuńskiego min. spraw zagranicznych Petrescu Comnena, wysokich urzędników rumuńskiego M. S. Z., tudzież przez posłów jugosłowiańskiego i czechosłowackiego w Bukareszcie.

Tuż po przybyciu do Sinaia, goście udali się do zamku królewskiego, gdzie wpisali się do księgi posłuchań, a następnie odwiedzili w klasztorze patriarchę Mirona, który rewizytował ich natychmiast w hotelu „Palace.”

Pierwsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 min. 45 i trwało aż do południa. Drugie posie-

dzenie odbyło się w godzinach popołudniowych, a wieczorem wydał minister Comnen obiad, w którym, oprócz Stojadinovića, Krofty i ich najbliższego otoczenia, uczestniczył patriarcha Miron z członkami rządu. Dalsze obrady odbędą się w ciągu czwartku.

Dziś przybywa do Sinaia również król Karol, by przyjąć na posłuchaniu ministrów Małej Ententy i zaznajomić się z przebiegiem i wynikiem obrad.

Cała prasa rumuńska poświęca gościom artykuły powitalne, zredagowane w tonie niezwykle serdecznym, tudzież komentarze, dotyczące programu konferencji.

Najciekawsze są uwagi „Universulu” który stwierdza, że przyłączenie Austrii do Niemiec, tudzież znane ultimatum Henleina pod adresem rządu czechosłowackiego, zmuszają Małą Ententę do zajęcia się zagadnieniem stosunku wszystkich trzech

państw do Wielkich Niemiec. Zagadnienie to — pisze dziennik — góruje nad wszystkimi innymi sprawami politycznymi, znajdującymi się na porządku dziennym w Sinaia.

Powazny wpływ na kierunek obrad ma oczywiście także obecna wizyta kancl. Hitlera w Rzymie.

Tutejsze koła rządowe przestrzegają przed przecenianiem dekoratywnej strony przyjęcia, jakie zgotował Duce Führerowi Niemiec, i twierdzą, że skutkiem porozumienia anglo - włoskiego i przygotowującej się tuż za tym ugody włosko - francuskiej, a co najważniejsze — z powodu uchwał, powziętych podczas francusko - angielskiej konferencji w Londynie oś rzymsko - berlińska została nadwyręzona, co nie pozostanie bez wpływu na przebieg obecnej konferencji Małej Ententy.

Co przywiózł poseł Czechosłowacji z Paryża?

Praga, 5. 5. Czechosłowacki poseł w Paryżu Ossusky, który przybył wczoraj do Pragi i był natychmiast przyjęty przez prem. Hodzę, odbył konferencję z kilku członkami rządu i poinformował ich o przebiegu swojej rozmowy z prem. Daladierem i ministrem spraw zagr. Bonnetem, na temat stosunku mocarstw zachodnich do Czechosłowacji.

Wczoraj obradował także komitet polityczny ministrów, a równocześnie

stronnictwa, należące do koalicji rządowej, odbyły poufne narady. Zarówno na posiedzeniu komitetu ministrów jak i na posiedzeniu stronnictw koalicyjnych, zajmowano się sytuacją wewnętrzną Czechosłowacji na tle raportu posła Ossusky'ego.

Obrady komitetu politycznego ministrów kontynuowane będą w ciągu dnia dzisiejszego. Niewiadomo jednak, czy o przebiegu tych narad wydany będzie urzędowy komunikat

NA ARENIE POLITYCZNEJ

Nowy ambasador przy Kwirynale.

Nowy ambasador R. P. przy Kwirynale, Dugoszowski-Wieniawa Bolesław Ignacy Florenty, doktor medycyny, generał brygady, urodził się dnia 22 VII 1881 w Maksymówce, powiatu Dolina. Ukończył gimnazjum we Lwowie, następnie wydział lekarski uniwersytetu lwowskiego w r. 1906. Studia specjalne odbywa w Berlinie i Paryżu. Ukończył Akademię sztuk pięknych w Berlinie.

Wr. 1912 zakłada w Paryżu Koło nauk wojskowych — w ramach Związku Strzeleckiego.

Od 6 VIII 1914 służy w Legionach jako szeregowiec w 1-ej kompanii kadrowej, następnie zaś w 1-ym pułku ułanów. Od 20 IX 1915 do 1 X 1916 jest adiutantem Komendanta Józefa Piłsudskiego. Służy w P. O. W. w okresie od 1 II do 1 IV 1917 przechodzi kurs oficerski sztabu generalnego w Warszawie. W sierpniu 1917 zostaje aresztowany, następnie zaś z pozabawieniem stopnia oficerskiego, jako szeregowiec wcielony do wojska austriackiego. Na rozkaz ówczesnego komendanta P. O. W. dezertuje z wojska austriackiego w marcu 1918 r. Pracuje z kolei w K. N. 3 P.O.W. na terenie Rosji. Tam też nawiązuje pierwszy kontakt z francuską misją wojskową w Kijowie i Moskwie. Uwzięziony przez bolszewików, po 5-ciu miesiącach przez Orszę powraca do kraju. Od 11 listopada 1918 r. pełni funkcje adiutanta Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. W międzyczasie jest członkiem misji dyplomatycznej w Paryżu.

Po wojnie koczy kurs dokształcający wyższej szkoły wojennej, potem zostaje attache wojskowym przy poselstwie R. P. w Bukareszcie. Następnie obejmuje dowództwo 1 p. szwoleżerów, poczem przechodzi do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych, jako pierwszy oficer sztabu. Jest następnie komendantem m. st. Warszawy, wreszcie dowódcą brygady i ostatnio dowódcą dywizji kawalerii.

Gen. Wieniawa-Długoszowski, autor wielu prac literackich, był również ostatnio przewodniczącym wydziału wykonawczego naczelnego komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, poza tym prezesem Polskiego Zw. Sermierczego.

Nowy ambasador R. P. przy Kwirynale jest kawalerem orderu Virtuti Militari, Krzyża Niepodległości z Mieczami, czterokrotnego Krzyża Walecznych, jest odznaczony złotym wawrzynem akademickim, posiada poza tym liczne odznaczenia krajowe i zagraniczne.

Czechosłowacki „Venkov“ o słowach Marszałka Piłsudskiego.

W czechosłowackim naczelnym organie republikańskiego Stronnictwa Agrarnego został zamieszczony długi artykuł pióra naczelnego redaktora, dr Kahanka, p. t. „W dniu polskiego święta narodowego“. Artykuł, utrzymany w ciepłym tonie, kończy się życzeniem, aby słowa Jednego z Największych i Najlepszych Synów Polski, Marszałka Piłsudskiego o potężnej Polsce szybko się zrealizowały.

Członkowie milicji PPS w Łodzi ukarani za noszenie mundurów.

Starostwo grodzkie w Łodzi ukarało 14 członków milicji socjalistycznej, którzy zostali w dniu 1 maja zatrzymani za noszenie koszul, krawatów i pasów koalicyjnych, co uznano za umundurowanie, po 5 zł. grzywny. Po dwa tygodnie aresztu otrzymało trzech milicjantów, którzy, oprócz mundurów, byli uzbrojeni w gumowe pałki i rurki żelazne.

Ciekawy wachlarz polityczny na zjeździe delegatów Zrzeszenia Inteligencji Ludowej.

W dwudniowym zjeździe delegatów Zrzeszenia Inteligencji Ludowej oraz Przyjściół Wsi, powstałego swego czasu z inicjatywy gen. Gallicy, wzięli udział m. in. następujący delegaci, względnie goście: prof. Bujak, inż. Sarnek

Co oznacza obsadzenie miasta Kehl przez Niemcy?

Berlin, 5. 5. Jak wiadomo, armia Rzeszy wkroczyła w poniedziałek do miasta Kehl na pograniczu francuskim. Miasto to, podobnie jak i wąski pas graniczny, mimo zajęcia Nadrenii, nie było dotąd obsadzone przez wojska niemieckie, gdyż Hitler oświadczył wówczas, że na znak przyjaznego stanowiska wobec Francji obszar ten

wolny będzie od garnizonów wojskowych.

Obecnie rozmowy londyńskie wpłynęły widocznie na zmianę tego stanowiska. Berlin uważa je może za akt wrogi, i, aby dać wyraz swemu niezadowolaniu, obsadza wojskiem ostatni zdemilitaryzowany skrawek ziemi niemieckiej.

Czy Otto planował marsz na Wiedeń?

Wiedeń, 15. 5. W miejscowości Steyr wygłosił wczoraj mowę kierownik tamtejszego okręgu wyborczego Eingruber, podając do wiadomości publicznej plany, jakie miał wobec Austrii Otto Habsburg. Zamierzał on niawnie przyjechać do Innsbrucka i wkroczyć następnie na czele wojsk tyrolskich do Wiednia. Eingruber oświadczył dalej, że narodowi socjaliści byli o tym poinformowani i potrafili ubiec Ottona dzięki swej metodzie, polegającej na naglej decyzji i jak najszybszym działaniu.

W Dreźnie usunięto nazwę ulicy Habsburgów

Drezno 5. 5. (P) Nazwa ulicy Habsburgów w Dreźnie została przemianowana na ulicę Planety, zabójcy kanclerza Dolfussa.

Kult mordercy

Wiedeń 5. 5. PAT. Na koszarach Rossauerlande w Wiedniu, gdzie przebywało wielu więźniów politycznych, odsłonięta została pierwsza w Austrii tablica pamiątkowa ku czci zabójców kanclerza Dolfussa, Planetty i Holzwebera.

Nielegalne ulotki atakujące kardynała Innitzera

Saarbrücken 5. 5. (P) W Zagłębiu Saary kolportowane są nielegalne ulotki, atakujące austriackiego kardynała ks. Innitzera. Ulotka została wydana staraniem katolików Zagłębia Saary.

Jak palono książki żydowskie i katolickie w Salzburgu

Wiedeń 5. 5. PAT. W nocy z soboty na niedzielę spalono w Salzburgu 1200 książek autorów żydowskich i klerykalnych. Jeden z radców krajowych oświadczył w swym przemówieniu, że nie zostały spalone utwory duchownych na tematy religijne, natomiast utwory tych polityków systemu Schuschnigga, którzy politykę swą opierali na katolicyzmie i nadużywali go do tego celu. Z okazji spale-

nia tych książek wygłosili przemówienia okolicznościowe przedstawiciele młodzieży oraz różnych warstw społecznych. Książkę Schuschnigga pt. „Dreimal Oesterreich“ palono ze słowami: „Nie trzy razy Austria, ale jeden raz Niemcy“. Palono również książki o Habsburgach oraz książki o Ottonie, wznosząc okrzyki wrogie Habsburgom.

Znieważenie pomnika Masaryka

Praga 5. 5. Czeskie biuro prasowe doniosło, że w nocy z wtorku na środę nieznanymi sprawcami uszkodzili pomnik prezydenta Masaryka w miejscowości Szumberk na Morawach. Utracili oni w posagu prezydenta pod-

bródek, a na cokole namalowali czerwoną farbą swastykę.

Źródła niemieckie utrzymują, że chodzi tu o prowokację, skierowaną przeciwko partii Niemców sudeckich.

Splonął luksusowy parowiec francuski

Hawr. 5. 5. (R) Wczoraj o godz. 21.45 na pokładzie parowca „Lafayette“ wybuchł pożar. Ogień, który powstał w kotłowni, pomimo wysiłków straży ogniowej, zaatakował wewnętrzne urządzenie parowca. Trzydziestu

strażaków zostało odciętych przez płomienie i z wielkimi tylko trudnościami udało się ich uratować. Całe urządzenie luksusowe parowca zostało zniszczone. Straty są znaczne.

(czynny w Głównej Komisji Gosp. S. L.), senatorka Jaroszewiczowa, b. poseł Antoni Langier (opuścił Stronnictwo Ludowe z grup „Wyzwolenia“), b. poseł Krysa, M. Kafel (należący poprzednio do grupy posła d-ra Wróny), poseł Sobczyk (prezes Zw. Izb i Org. Roln.), ks. Jaroszyk, ks. Brudzewski mec. Kłpa z Katowic, mec. Howoska z Poznania, Olcha (z grupy literatów ludowych).

Konfiskata transparentu.

W czasie pierwszomajowego pochodu PP w Rybniku członkowie obozu wszechpolskiego zaatakowali tę część pochodu, w której niesiono transparent „Precz z endekami mordercami Prezydenta Narutowicza!“: Energiczne wystąpienie policji uniemożliwiło bójkę. Transparent został przez policję skonfiskowany.

Strażnik łotewski zraniony przez żołnierza sowieckiego

Ryga, 5. 5. (R) Na granicy łotewsko-sowieckiej w pobliżu jeziora Lilevers koło miasteczka Zilupe wydarzył się incydent graniczny. Żołnierz sowieckiej straży granicznej, ranił wystrzałem z karabinu łotewskiego strażnika granicznego, który znajdował się na wysepce na rzece Zilupe,

po stronie łotewskiej. Strażnik przewieziony został do szpitala. Życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. Poseł łotewski w Moskwie złożył protest w komisariacie spraw zagranicznych i zażądał energicznego śledztwa.

Ameryka cofnie zakaz wywozu broni do Hiszpanii

Waszyngton, 5. 5. (R) Czynniki rządowe zdecydowały się poprzeć wniosek senatora Nye, zmierzający do zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii. Wniosek ten badany jest obecnie przez senacką komisję spraw

zagranicznych, która prześle go z przychylną opinią senatowi. O ile wniosek ten zostanie uchwalony, nastąpić gotów przełom w hiszpańskiej wojnie domowej.

Ustawa kagańcowa na Węgrzech

Budapeszt, 5. 5. PAT. Izba posłów przyjęła wczoraj znaczną większością głosów tekst nowej ustawy prasowej, wprowadzającej cenzurę prewencyjną. Według nowej ustawy, wszystkie książki, broszury, ulotki, czasopisma, mają być przedkładane w jednym egzemplarzu władzom prokuratorskim celem przeprowadzenia cenzury jeszcze przed ukończeniem ich druku. Jeśli władze prokuratorskie nie wystąpią do władz sądowych w ciągu 8 dni z wnioskiem o konfiskatę, odnośne wydawnictwo może być kolportowane. Jeśli władze prokuratorskie znaj-

dą w danej książce, czasopiśmie czy ulotce znamiona przestępstwa, autor może być pociągnięty do odpowiedzialności, nawet gdy druki te nie były kolportowane, lub nie ukazały się w sprzedaży publicznej. Ustawa przewiduje następnie, że władze sądowe, rozpatrując sprawę konfiskaty, mogą wydać zarządzenie zabraniające zamieszczania sprawozdań z procesu, a nawet jego wyroku w prasie. Wszystkie istniejące czasopisma powinny ponownie uzyskać pozwolenie na ich wydawanie.

Przed pierwszym polskim lotem do stratosfery

Uroczyste posiedzenie w obecności P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 5. 5. PAT. W dniu 4 maja br., rada naukowa pierwszego polskiego lotu stratosferycznego odbyła uroczyste posiedzenie na Zamku królewskim w obecności Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

W uroczystym posiedzeniu wzięli udział pp. drugi wiceminister spraw wojskowych gen. dyw. inż. Litwinowicz, wiceminister komunikacji inż. Bobkowski, gen. nż. Beaurain, gen. Schally, sen. Jagrym Maleszewski oraz rada naukowa w całym składzie: przewodniczący rady prof. dr M. Wolfke, prof. Witoszyński, prof. Huber, prof. Smoleński, prof. Warchałowski, prof. Szczeniowski, prof. Jeżewski, dyr. dr Błaton, sekretarz rady naukowej mjr. inż. Mazurek, a następnie delegaci rady technicznej w osobach: przewodniczący rady technicznej płk. inż. Rudnicki, ppłk. Wolszleger, ppłk. Sielewicz, kpt. Janusz oraz załoga balonu: obserwator naukowy dr Jodko Narkiewicz i piloci balonu kpt. Burzyński i kpt. Hynek.

Posiedzenie zagalął przewodniczący rady naukowej prof. Wolfke, po czym zostały wygło-

szone referaty: mjr. inż. Mazurek pt. „Tkanki stratosferyczne oraz konstrukcja balonu“ prof. Huber: „Konstrukcja gondoli“, prof. Smoleński: „Regeneracja powietrza. analiza powietrza, pobranie próbek“, prof. Szczeniowski: „Zagadnienie promieni kosmicznych“, — prof. dr Jeżewski „Metody licznikowe badań promieni kosmicznych“, dyr. Błaton: „Zagadnienia aerologiczne“, prof. Warchałowski: „Wyznaczanie trasy lotu“ a kpt. Burzyński: „Nawigacja stratosfatu“.

Pan Prezydent R. P. żywo zainteresował się pracami, prowadzonymi przez radę naukową w związku z naukowym przygotowaniem lotu i w dłuższej dyskusji, jaka odbyła się na zakończenie zebrania, wypowiedział szereg cennych uwag i wyraził swe zadowolenie z za poznania się ze stanem prac przygotowawczych do lotu.

Na zakończenie przewodniczący rady naukowej zobrazował organizację lotu, stwierdzając iż znajduje się ona w stadium końcowym.

Wypadek przy pracy

Kraków, 5. 5. Zatrudniona w firmie Pischinger Biełkówna Maria (lat 26) zamieszkała przy ul. Janowa Wol, doznała przy pracy złamania ręki. Pogotowie przewiozło ją do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Krwawa bójka

Kraków, 5. 5. Na ul. Wadowickiej powstała w dniu dzisiejszym sprzeczka między Janem Hajdą a niejakim Trzaską. Doszło do bójki w której Hajda odniósł ranę kłutą lewego boku. Pogotowie przewiozło ranego do szpitala.

Nowy rozłam w Z. M. P.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 5. (A.) W dniu dzisiejszym zostało wydane oświadczenie 6 działaczy Z. M. P. mjr. Galinata, kierowników poszczególnych dziedzin pracy, którzy stwierdzają, że potępiają metody działania nowych ludzi na terenie Z. M. P. przy ul. Wiejskiej i występują z dniem dzisiejszym z organizacji. Wystąpienie to pozostaje w związku z wydarzeniem, które zaszło na terenie Z. M. P. w dniu 3 maja.

Adw. Hofmokl-Ostrowskiemu przywrócono prawa adwokata

Warszawa 5. 5. (A.) Jak wiadomo, w Warszawie skazany został w swoim czasie adwokat Hofmokl - Ostrowski za krytykę obozu odosobnienia podczas przemówienia sądowego na karę pozbawienia wykonywania zawodu na przeciąg 2 lat. Warszawska Rada Adwokacka po uprawomocnieniu się wyroku skreśliła go z listy adwokackiej. Przeciw temu postanowieniu złożył Hofmokl - Ostrowski skargę wywodząc, że skreślenie z listy adwokackiej jest pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich na zawsze, a tego rodzaju sankcja połączona jest z zasądzeniem na karę śmierci lub bezterminowe więzienie. Naczelna Rada Adwokacka na ostatnim swoim posiedzeniu przy udziale delegatów z Poznania, Krakowa, Lwowa, Wilna i Katowic po wysłuchaniu oświadczenia adwokata uchyliła decyzję Rady Adwokackiej w Warszawie, przywracając adw. Hofmokl - Ostrowskiego we wszystkich prawach, których go pozbawiono.

Upadłość „Panta Filmu“

Warszawa, 5. 5. (A.) Sąd Okręgowy ogłosił sensacyjną upadłość Koncernowi Filmowemu pod nazwą „Panta Film“, który wyprodukował film lotniczy „Dziewczyna szuka miłości“. Dookoła tego filmu wynikł głośny skandal z powodu wysunięcia zarzutu plagiatu przez reż. Gabrielskiego przeciwko prezesowi Polskiej Akademii Literatury Sieroszewskiemu i członkowi P. A. L. Ferd. Goetlowi. Według rejestru handlowego, właścicielami „Panta Filmu“ są Wacław Sieroszewski, Ferdynand Goetel i były dyrektor działu literackiego w Polskim Radio Maksymilian Weronicz. Sąd mianował syndykiem upadłości „Panta Filmu“ adwokata Krzywickiego, męża znanej literatki Ireny, współpracowniczki „Wiadomości Literackich.“

Pod znakiem grypy

Warszawa 5. 5. (A.) Grypa i angina szaleją w Warszawie w ogromnych rozmiarach. Przymrozki nocne, stopniowe ocieplenie w ciągu dnia, opady śnieżne i deszczowe, przyczyniły się do tego, że liczbę chorych na anginę i grype w Warszawie oblicza się na co najmniej 15 tysięcy nie licząc kilkudziesięciu rzeszy zakatarzonych, mających ból gardła i td. Ambulatoria Ubezpieczalni Społecznej są przepelnione i przeciążone pracą. Olbrzymie rzesze chorych gromadzą się w poczekalniach lekarzy domowych. Grypa szaleje zwłaszcza wśród dzieci. Jak twierdzą lekarze, co najmniej połowa dzieci Warszawy kaszle. Skutki grypy dają się we znaki we fabrykach i biurach oraz w szkołach, gdzie stwierdzono brak 25 proc. dzieci.

Siedmioraczki na Kubie

La Havana, 5. 5. PAT. W miejscowości Bayamo urodziła Rafaela Casanova, żona jednego z białych kolonistów, siedmioro żywych i zdrowych dzieci.

Notowania giełdy warszawskiej

Warszawa, 5. 5. (A.) Dzisiejsze notowania giełdy warszawskiej (zamknięcie kursów):

Akcje: Bank Polski 116, Zyrardów 58—59, Węgiel 28 3/4—29, Ostrowieckie 56 1/4, Cukier 35, Stachowice 37 3/4—39, Llipop 71. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I. em. — 3 proc. inwestycyjna II. em. 82 1/2, 4 proc. dolarowa 41—41 1/2, 5 proc. konwersyjna 69 3/4 do 70. 4 pół proc. wewnętrzna 65, 4 proc. konsolidacyjna 68 1/4. Tendencja utrzymana.

Z PRASY ŻYDOWSKIEJ

Na marginesie wydarzeń w OZN.

Posel dr Gotlieb zamieszcza w „Momencie“ artykuł pt. „Za kurtyną“. Autor oświadcza, że Żydzi mogliby być obojętnymi widzami tych walk politycznych, jakie odbywają się obecnie na terenie „Ozonu“ i dokoła niego; nie byłiby może oni tak ciekawi wiedzieć dokładnie, dlaczego p. Kozłowski gniewa się na p. Miedzińskiego, a ten replikuje tak ostro i zjadliwie na jego wystąpienia; nie wysilaliby się w kierunku zrozumienia finezji różnic dzielących oficjalny OZN. od secesji. Są to zresztą tak subtelne niuanse, że mogą je zrozumieć tylko ludzie, stojący blisko areny walk politycznych. Z oddali wszystko się zaciera, błędnie i rozplywa.

„Ale mimochodem dotyczą te spory i nas Żydów, jakkolwiek nie należymy ani do „Ozonu“, ani do secesji „Ozonu“. Kiedy np. udzielano autorytatywnych wyjaśnień w związku z usunięciem posła Budzińskiego z „Ozonu“ i dobrowolnym wystąpieniem posła Dudzińskiego z tegoż „Ozonu“, tłumaczono się, że nie ma to nic wspólnego z wnioskiem o zakaz uboju rytualnego. Posłowie ozonowi głosowali przeciw za zakazem uboju rytualnego — podkreślano specjalnie w autorytatywnym wywiadzie — a zatem, jak z tego wynika, „Ozon“ nie liczy się ze stanowiskiem min. Poniatowskiego, który w formie niedwuznacznej opowiedział się z trybuny sejmowej przeciwko zakazowi uboju rytualnego. Innymi słowy „Ozon“ pod tym względem zgadza się zupełnie z kierunkiem Budzińskiego i Dudzińskiego.

„Zwracamy się teraz do opozycji i czytamy przemówienie b. premiera Kozłowskiego. W wielu miejscach jest ono utrzymane w tonie mglistym i zrozumiałe tylko dla wtajemniczonych. Ale pod jednym względem wyraża się ten członek grupy Sławka zupełnie jasno: idealizuje on mianowicie ten kierunek młodzieży, który opuścił szeregi „Ozonu“. Tego profesora i b. premiera nie rażą „piękne uczynki“ „Falangi“ i jej ekspozytur. Jest to — mówi filar s. p. BB — jedyna młodzież myśląca i czująca narodo-wo. Dla nas Żydów stanowi to świadectwo dla „Falangi“ równocześnie świadectwo dla p. Kozłowskiego i jego przyjaciół.

„Nie zagładalibyśmy tak daleko za kurtynę zmagaj politycznych w „Ozonie“ i dokoła „Ozonu“, gdybyśmy nie spotykali tam fragmentów, które nas dotyczą, i gdybyśmy stamtąd nie wynosili nader smutnych spostrzeżeń. Jedną stroną jest za zakazem uboju rytualnego, druga — zakochana jest w hasłach „Falangi“. A trzeciej strony w ogóle nie widać.“

Akt rozpaczny

A. Einhorn omawia w „Hajncie“ dekret ministra Goeringa w artykule pt. „Akt rozpaczny“. Niewiadomo jeszcze — stwierdza autor — czy majątki żydowskie będą po prostu skonfiskowane, czy też państwo „zużyje“ je bez formalnej konfiskaty. Będzie to w każdym razie bezprzykładny akt masowego wywłaszczenia. Suma kilku miliardów marek, jaka wpłynie z tego źródła, nie przyniesie jednak radykalnej poprawy gospodarstwu niemieckiemu. Przy dzisiejszych zawrotnych budżetach, zwłaszcza w obliczu wyścigu zbrojeń, takie sumy nie są jeszcze decydujące dla wielkich państw. Moloch przygotowań wojennych łatwo pożre tę porcję. A jednak podobny akt pociągnąć musi za sobą nieuchronne konsekwencje, które pachną pogrzebaniem całego regime'u. Otworzy on w Niemczech wrota dla ideologii komunistycznej. Uzasadnienie dekretu głosi, że majątek każdego obywatela jest tylko depozytem, powierzonym mu przez państwo. Gdy zatem „depozyt“ żydowski zostanie już zużyty, ubogie masy miast i wsi przypomną sobie o „depozytach“ spoczywających w innych rękach. Sadyści spod znaku Norymbergii muszą się teraz pożegnać z marzeniami o emigracji Żydów. Kraj zrobi nieświeży interes na milionie bez mała pojmanych pariasów. Jasne jest w każdym razie, że regime hitlerowski chwytą się rozpaczliwych, bezsensownych środków, aby się wyratować z upadku gospodarczego. Tym tylko daje się wytłumaczyć najnowszy niestychany rabunek.

PIERRE DOMINIQUE

Seyss-Inquart, Henlein, Szalassy i Codreanu

Świat zaczyna rozumieć

Teraz świat zaczyna rozumieć, przeciw komu król Karol chciał w lutym ustanowić swoją dyktaturę. Nie tyle przeciw liberalizmowi i stronnictwu narodowo - chłopskiemu, ile raczej przeciw rumuńskiemu rasizmowi i Żelaznej Gwardii pana Codreanu, który, zupełnie jak Hitler, stosuje formuły mistyczne i chętnie uważa się również za narzędzie sił wyższych, a który z jednej strony pozostawał w stosunkach z węgierskim majorem Szalassym, a z drugiej strony z kanclerzem Hitlerem. Znalaziono zresztą koncept listu jego do Hitlera.

Cztery pionki

Polityka kanclerza Hitlera opierała się w lutym na czterech pionkach: Seyss Inquart w Austrii, major Szalassy na Węgrzech, Henlein w Czechosłowacji, Codreanu w Rumunii. — Ustawmy te cztery pionki na mapie, a zobaczymy, że cztery strefy ich działalności znaczą drogę Niemiec do Czarnego Morza.

Najłatwiejszym do wygrania był pionek austriacki, po czym kanclerz Hitler schował Seyss Inquarta do kieszeni. Sprawa Szalassy'ego jest w toku; dopiero ostatniej niedziele na wielkim zebraniu rewizjonistycznym w Budapeszcie, zauważono, że cała młodzież domagała się zmiany granic wszelkimi środkami i choćby to nawet miało nastąpić drogą wojny. — Major Szalassy jest wszędzie oklaskiwany jako węgierski Führer.

Dramat możliwy ale nie nieunikniony

W Rumunii akcja Codreanu nie udała się tak dobrze, a pana Codreanu wtrącono do więzienia. Ale kanclerz też siedział w więzieniu; nie jest źle dla męża stanu być przez godzinę męczennikiem.

Zresztą Hitler ma czas, o ile chodzi o Rumunię. Anschluss ma już za sobą; chwilowo jego bezpośrednim celem nie jest wypowiedzenie wojny Czechosłowacji, ale dzięki pionkom Henlein i Szalassy pragnie zapewnić sobie wjazd do Czechosłowacji na niemieckim wozie gospodarczym. Gdyby sprawy wzięły obrót dramatyczny, Hitler będzie miał poparcie ze strony Niemców sudeckich. Ale — jak Goebbels nam już powiedział — Hitler nigdy nie ryzykuje wszystkiego. Dramat jest możliwy, ale nie jest nieunikniony.

Dwa rewizjonizmy

Kombinacje między Szalassym a Hitlerem opierają się na równoległości dwóch rewizjonizmów. Počas gdy Hitler popiera mniejszość niemiecką, rasizm węgierski, który może pewnego dnia ogarnąć całe Węgry, popiera mniejszość węgierską. Czechosłowacja nie tylko wzięta jest w obcęgę niemieckie od strony Austrii i Śląska; Węgry mogą uzupełnić blokadę, kiedy im się podoba, lub kiedy zajdzie tego potrzeba.

Nie wolno zapominać przy tej sposobności, że Węgry zawsze, od wieków dzieliły los Austrii. Któż może powiedzieć, czy w Berlinie, a może i w Budapeszcie nie myślą o sojuszu wojskowym, wzmocnionym przez układ celny? Gdyby taki dzień nadszedł, a może jest bliższy, niż się przypuszcza, Czechosłowacja nie miałaby już fizycznej możliwości życia.

Upadek bez wojny

Nie leży bynajmniej w zamiarach Niemiec zaatakować Czechosłowację; interes ich polega — i to jest wielkie niebezpieczeństwo dla Europy, a zwłaszcza dla krajów naddunajskich — na spowodowaniu jej upadku bez wojny; otóż mogą ją już „położyć“ przez so-

jusz i ententę ekonomiczną z Węgrami, bez wysłania jednego żołnierza.

Major Szalassy utrzymuje właśnie, że leży w interesie Węgier rzucenie się w objęcia Niemiec. Jakież inne państwo, niż Trzecia Rzesza, powiada on, może zaofiarować koronie św. Szczepana powrót wszystkich Węgrów, odłączonych od ojczyzny, na łono macierzy.

Kanclerz Hitler wygrywa więc chwilowo dwa pionki Henlein — Szalassy. Pionek Codreanu może poczekać. Zresztą między Rumunią a Węgrami, między obu nacjonalizmami, między obu rasizmami, istnieje ostry zatarg. Ciekawe jest obserwować, że mimo problemu siedmiogrodzkiego, kanclerz Hitler jest w stanie popierać Codreanu i Szalassy'ego (proces pierwszego potwierdza istnienie pieniędzy w kasach Żelaznej Gwardii, pochodzących z Niemiec).

Komplikacje

W ten sposób większość rumuńska w Rumunii ma przed sobą nie tylko mniejszość węgierską, ale też 700 tysięcy Niemców. Niemcy myślą niezawodnie o swojej roli jako arbitra.

Należy sobie przypomnieć, że mieliśmy już jeden „pokojowy“ Anschluss; przy pomocy udanego manewru Seyss Inquarta. Należy się obawiać, że dzięki podwójnemu manewrowi Szalassy'ego na Węgrzech, a Henleina w Czechosłowacji, możemy się wkrótce znaleźć w obliczu gospodarczego i wojskowego sojuszu niemiecko - węgierskiego, który pociągnąłby za sobą blokadę Czechosłowacji i jej kapitulację bez walki, albo w obliczu porozumienia czsko - niemieckiego, które ostatecznie zrodziłoby kombinację w trójkę z Węgrami.

Dunaj arterią Niemiec

Na sprawę rumuńską przyszedłby kolej później. Ale przyszedłby napewno. Śledztwo w procesie Codreanu wykazało, że Codreanu nie tylko pozostawał w stosunkach z Trzecią Rzeszą, ale też że liczył na poparcie Berlina. Poparcie moralne? Dyplomatyczne? Wojskowe? Wszystko jest możliwe.

Kiedy armia niemiecka wkroczyła do Austrii, wezwana przez Seyss Inquarta. Niemcy nie pozwolili mówić o inwazji. Trzeba się mieć na baczności przed tą metodą. Może ona być zastosowana i gdzie indziej. Cel Niemiec, który jak zresztą wiadomo, ujawnia coraz bardziej opanowanie ekonomiczne Rumunii, polega na tym, by z Dunaju zrobić arterię niemiecką. „Wiedeń, stolica Trzeciej Rzeszy“, powiedział niedawno marszałek Goering.

Kanclerz Hitler nie buduje imperium jutrzejszego dookoła Berlina, ale dookoła Wiednia. A z Wiednia można niewątpliwie ruszyć na Triest i Saloniki, a także do ujścia Dunaju. Dzisiaj zarysowuje się u Hitlera i ludzi, którzy mu służą, państwo, które kombinując aneksje i wpływy, jednoczyłoby Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, dookoła ogromnego narodu niemieckiego.

A w końcu widzielibyśmy to mocarstwo, jeżeli nie niemieckie, to w każdym razie zgermanizowane, osiadłe nad morzem Czarnym i nad Dniestrem z łaski p. Codreanu i spoglądające ku kopalniom nafty w Baku, a także ku Bosforowi, oraz ku zbożu ukraińskiemu i węglowi na Kaukazie, a nawet poza Kaukaz, ku polom bawelnianym Turkiestanu, które po załamaniu się Niemiec, usiłował zdobyć Enver Pasza, dawny sojusznik Wilhelma II.

Wtedy rozpocząłby się pojedynek rosyjsko - niemiecki. Zresztą o wszystkich tych planach możemy przeczytać w książce „Mein Kampf“.

P.G.WODEHOUSE

POD GAZEM

Autoryzowany przekład
H. Bukowskiej

Streszczenie dotychczasowych rozdziałów

Lord Reginald Havershot (Reggie) wyjeżdża na prośbę rodzinnego adwokata Plimsolla i ciotki swojej, Klary do Hollywood, by tam odwiedzić od małżeństwa swego kuzyna, Egremonta (Eggy'ego).

W pociągu Reggie poznaje artystkę filmową April June, która zdobywa jego serce.

Na przyjęciu u April June Reggie spotyka kuzyna i jego narzeczoną, którą okazuje się była narzeczoną Reggiego, Anna Banister. — Jest ona guwernantką młodego artysty filmowego Józia Cooley a pragnie zostać referentką prasową u April June. Dowiedziawszy się, że Reggie jest zakochany w April June, przed stawia ją w najgorszym świetle. W takim samym świetle przedstawia ją też Józio Cooley, z którym Reggie spotyka się nazajutrz w poczekalni dentystycznej.

Reggie i Józio poddają się dokładnie w tej samej chwili zabiegowi chirurgicznemu pod gazem i wskutek jakichś nieprzewidzianych okoliczności, powstaje u obu pacjentów zmiana osobowości.

Reggie, jako Józio Cooley, wraca do domu swego szefa.

Po licznych przejściach pierwszego dnia zasypia. W nocy zjawia się Józio w roli Reggiego, który jest zadowolony z sytuacji i nie ma ochoty jej zmieniać.

42)

— Nie wspominała przypadkiem o żabach?

— Nie słyszałem.

Słaba nadzieja zbudziła się we mnie, że to przecież może nie sięga po mnie mściwa ręka losu. Wszedłszy do pokoju panny Brinkmeyer, przekonałem się, że ta czcigodna osoba położyła się do łóżka, obok którego stał jej brat. Toaleta, która poprzednio leżała na łóżku była sprzątnięta, tak samo jak pantofle wraz z ich punurą zawartością. Nie wiedziałem, gdzie je schowano, ale zdawało się jasnym, że to, czego się najbardziej obawiałem, nie stało się, co mnie tak podniosło na duchu, że stałem się prawie zuchwwały.

— Ha, ha, ha! — rzekłem, wchodząc i zacierając ręce z współczującym uśmiechem. — Jakże szanowne zdróweczko? ha, ha, ha!

Coś miękkiego uderzyło mnie w twarz. Był to kauczukowy ogrzewacz, którym pacjentka we mnie rzuciła. Zrozumiałem, że byłem zbyt pewny siebie. W obecności panny Brinkmeyer trzeba się zawsze mieć na baczności.

— Przystaniesz raz śmiać się i chichotać? — warknęła.

Stary Brinkmeyer, poczciwy z natury, chciał wylać oliwę na wzburzone wody.

— Moja siostra jest zuenerwowana. Bardzo się przestraszyła — tłumaczył.

— Nic dziwnego, — powiedziałem, odstawiając uśmiech, który jednak nie chciał od razu zniknąć i udając wielkie współczucie. — Taki upadek do sadzawki musi wstrząsnąć wszystkimi nerwami człowieka. Widząc, co się dzieje, powiedziałem sobie...

Panna Brinkmeyer, która po rzucaeniu ogrzewaczem upadła bezsilnie na poduszki, usiadła.

— To widziałeś, co się stało?

— O tak, ale niezupełnie dokładnie.

— Czy poznałbyś tego hultaja?

— Tego nikczemnika, — poprawił pan Brinkmeyer, który lubił się zawsze wyrażać ściśle. — To musiał być ten sam łotr, o którym czytaliśmy w gazetach.

— Czy poznałbyś go?

— Z całą pewnością. Był to chłopiec małego wzrostu, o delikatnych, regularnych rysach twarzy.

— Nic podobnego, — sapnęła panna Brinkmeyer. — Był ogromny i wyglądał jak goryl.

— Myślę, że nie.

— Eee! zadecydowała panna Brinkmeyer z lekceważeniem, które tak często wykazywała w mojej obecności. — Ten chłopak jest idiotą.

Pan Brinkmeyer po raz drugi spróbował swojej oliwy.

— Wiesz, że to jest myśl! — rzekł z ozywieniem. — Może to naprawdę był goryl?

— Jesteś jeszcze większym idiotą, niż ten dzieciak, — zawyrokowała panna Brinkmeyer.

— Bo wiesz, właśnie przypomniałem sobie, że w wytwórni M. G. M. nakręcają film z czarnego kontynentu.

— Ach, przestań gadać takie niedorzeczności, — jęknęła pacjentka zmęczonym głosem.

— Czyż nie mógł się taki goryl wydostać z klatki? — nastawał Brinkmeyer oględnie. — W każdym razie niebawem zjawi się tu policja. Może znajdą jakiś ślad.

— Znajdą albo i nie, — oświadczyła panna Brinkmeyer, która, jak mi się zdawało, mało miała zaufania do oficjalnych przedstawicieli władzy. — Ale nie o to teraz chodzi. Posłałam po ciebie, bo chciałam ci powiedzieć, że odłożyłam przyjęcie matek z Michigan.

— Nie może być! — krzyknąłem, ucieszony tą nowiną. — Powiedziała im pani, żeby sobie wróciły do Michigan? Cudownie! Nie mogła pani uczynić nic lepszego.

— Nie mów, jak matolek. Jakże mogłam im powiedzieć, żeby sobie wróciły do Michigan? Po prostu odłożyłam przyjęcie do jutra. Jestem zbyt zdenerwowana, żeby dziś przyjmować te panie.

— I wiesz, że moja siostra nie może wziąć udziału w odsłonięciu tego posągu? Szkoda, wielka szkoda! — westchnął Brinkmeyer.

— Oczywiście, że nie mogę. Spodziewam się tylko, że ty i ten dzieciak nie porobicie tam jakichś głupstw. No, to już wszystko, zabierz go stąd, — rzekła do Brinkmeyera. Spojrzała na mnie i jakby dreszcz przebiegł przez jej ciało. Potem zamknęła oczy i zmęczona upadła na poduszki. — Mam wrażenie, że sam jego widok źle wpływa na mój stan — dodała słabym głosem. — Nie mogę znieść tego jego upartego wybałuszenia oczu. Zabierz go do jego pokoju i trzymaj go tam na lodzie, aż będzie pora iść do studio.

— — Dobrze moja kochana, — rzekł Brinkmeyer. — Wszystko wykonam, jak należy. A ty tymczasem prześpij się.

Wyprowadził mnie. Dopóki drzwi nie zamknęły się za nami, zachowywał się spokojnie, trzeźwo, jak przystało na brata, wychodzącego na palcach z pokoju chorej siostry. Nie mógł być poprawniejszy. Ale już na korytarzu pofolgował sobie trochę, a wchodząc do mego pokoju miał twarz promieniejącą, jak wschodzące słońce i klepnął mnie po plecach.

— Wiwat! — krzyknął.

Klepięcie było tak serdeczne, że zatoczyłem się przez cały pokój. Oparłem się dopiero o jakąś szafę i spojrzałem na niego pytająco.

— Przepraszam pana. Nie rozumiem.

— Nie idzie z nami na to odsłonięcie?

— Właśnie słyszałem.

— A wiesz ty, co to znaczy? — zapytał, usiłując klepnąć mnie jeszcze raz po ramieniu, ale chybił, dzięki zręcznej akcji moich nóg.

— To znaczy, że nie włożę ani żakietu ani sztywnego kołnierzyka.

— O!...

— I nie będę miał gardenii w butonierce.

— O...

— I nie włożę getrów.

Przekonałem się, że entuzjazm jego był zaraźliwy.

C. d. n.

„Reklama” na usługach państw

Ministerstwo propagandy

Gdy w Italii w dziesiątym roku istnienia reżymu faszystowskiego utworzono specjalne ministerstwo propagandy, politycy całego świata kiwali nieufnie głowami. Wykpiwano po cichu wysiłki Mussoliniego, który za pośrednictwem tego nowego urzędu, obejmującego kontrolę nad prasą, filmem i radiem, zamierzał być dla swej polityki przyjaźniejsze głosy krytyki. Nikt z dyplomatów dawnej szkoły nie wierzył, aby można było przy pomocy „reklam” zmienić opinię świata, choćby w rzeczach i sprawach najbardziej blahych.

Ale to mniemanie okazało się w krótkim czasie błędne.

Potężna machina państwowa

Włoskie ministerium propagandy kierowane obecnie przez Dino Alfieri'ego i przekształcone przezeń w potężną machinę państwową, kosztem wielu milionów lirów otworzyło drogę nowym możliwościom wpływów psychologiczno - politycznych. W czasie, gdy w Niemczech prowadzono teoretyczne dysputy na temat uchybień etycznych, spowodowanych wyszukiwaniem radia dla celów politycznych, szef propagandy Mussoliniego zasypywał południową Europę i najbliższy Wschód propagandowymi filmami, broszurami i formacjami radiowymi. Dziś Mussolini sam w chwilach najbardziej krytycznych staje obok Dino Alfieri'ego na balkonie pałacu na Palazzo Venezia i przemawiając do tysięcznych rzesz, przekazuje jednocześnie swe słowa światu całym na falach eteru. Dzięki arabskiej stacji nadawczej w Bari bieg wypadków politycznych wywiera przemożny wpływ na Wschodzie i sam wreszcie pisze wstępne artykuły polityczne, które jednocześnie ukazują się na łamach piśm rządowych i w komunikatach, biuletynów zagranicznych.

Republika bez propagandy

W 1931 roku po raz pierwszy stanął w Niemczech przed mikrofonem czynny mąż stanu: — kanclerz Brüning. W krótkim, rzeczowym przemówieniu Brüning wyjaśnił jakie powody skłoniły go do wydania ostrych zarządzeń oszczędnościowych. Potem, w roku 1932-im, stawali przed mikrofonem liczni mówcy, chcący pozyskać jaknajwięcej głosów przy wyborach parlamentarnych. Rząd jednakże uważał jeszcze, że republika nie potrzebuje propagandy i z tego przeoczenia właśnie skorzystał narodził socjaliści.

Najpotężniejsze ministerstwo

Nikt tak jak oni nie umiał wykorzystać propagandy jako środka do zdobycia i utrzymania władzy. Zanim narodowi - socjaliści w Niemczech wyszli z hotelu „Kaiserhof” do gmachów ministerialnych na Wilhelmstrasse posiadali już własne ministerstwo propagandy, na czele którego stał dr. Goebbels. Po objęciu władzy przez Hitlera wystarczyło tylko zająć biuro prasowe przy ministerstwie spraw zagranicznych na Wilhelmplatz i pracę partyjną rozciągnąć na cały kraj. Przybrało to rozmiary dotąd nigdzie nierotowane.

Po objęciu przez dr. Goebbelsa stanowiska ministra propagandy przystąpiono do gruntownej przebudowy starego gmachu biura prasowego, które po rozszerzeniu zajmowało niemal całą Mauerstrasse, a dziś składa się z długiego szeregu olbrzymich bloków. Główna przebudowa nie jest jeszcze zakończona, lecz dziś już można stwierdzić, że po tej przeróbce będzie to najpotężniejsze ministerium propagandy na świecie, wyposażone w najnowsze zdobycze techniki radiowej. Specjalne teleskrypty będą łączyły ministerium propagandy z nadawczą stacją radiową, z redakcją „Voelkischer Beobachter” i z innymi radiostacjami. Poza tym w gmachach tych mieścić się będą trzy olbrzymie sale kinowe, przeznaczone do wyświetlań propagandowych filmów niemieckich. Wreszcie specjalna drukarnia, wyposażona w linotypy i maszyny rotacyjne potrafi, w razie strajku drukarzy, zasypać stolice Niemiec i cały kraj ulotkami i depeşami w olbrzymich ilościach.

Rosja sowiecka

Również Rosja Sowiecka zaktywizowała ostatnio w znacznym stopniu swe instytucje propagandowe. Jednakże w Moskwie nie stworzono specjalnego ministerstwa propagandy, albowiem propaganda sowiecka kierowana jest z dwóch źródeł: — jednym z nich jest Z. S. R. R., drugim zaś Komintern. Jakkolwiek więc oficjalnej instytucji propagandowej w Moskwie nie ma, mimo to obydwie te instytucje działają wcale sprawnie. Rolę jednego z czynników propagandy państwowej spełnia agencja „Tass”, która wydaje własne biuletyny informacyjne, nadaje artykuły propagandowe drogą radiową, a w wypadkach wyjątkowych wysyła nawet za granicę własnych kurierów. Do jej usług oddano obecnie w Moskwie olbrzymią drukarnię, wyposażoną w najnowocześniejsze maszyny i wypuszczającą w świat dzien-

niki, broszury oraz książki w 52 różnych językach!... Radio moskiewskie nadaje odczyty propagandowe w językach niemieckim, francuskim, angielskim, włoskim, hiszpańskim, holenderskim i w międzynarodowym języku esperanto. Niektóre rozgłoszenie nie podlegają jednak dyrektywom państwowym, lecz bezpośrednio Kominternowi.

A w Ameryce?

Również Ameryka nie pozostaje w tyle za Europą. Prezydent Roosevelt jest osobiście doskonałym technikiem propagandowym i pod jego egidą wychodzi w Stanach Zjednoczonych około siedemdziesięciu różnych czasopism, periodyków i książek, sprzedawanych po niezwykle niskich cenach, a każde z tych wydawnictw propaguje „More Abundant Life” — „wyższą stopę życiową”, towary amerykańskie politykę New Deal, eksport amerykański, instytucje społeczne, sztukę i literaturę amerykańską. Największą poczytnością cieszy się czasopismo rządowe „Consumers Guide”, które rozsyła się bezpłatnie 100.000 abonentom.

Poza tym rząd amerykański przeprowadza kampanię propagandową w ten sam sposób, w jaki reklamuje się wielkie koncerty amerykańskie. Na polecenie Roosevelta naprzykład kierownik państwowego Instytutu Wychowawczego, Dr. John W. Studebaker każdego poniedziałkowego wieczoru montuje specjalne słuchowiska radiowe, które w formie praktycznej i ciekawej ilustrują poszczególne artykuły amerykańskiej konstytucji.

Ale wszystkie te zabiegi stanowią tylko nikły fragment wielkiej propagandy państwowej w Ameryce. Prawdopodobnie w najbliższym czasie nastąpi centralizacja wszystkich tych wysiłków propagandowych i w Waszyngtonie wymienia się nazwisko przyszłego kierownika tej potężnej instytucji. Jest to Mr Bartholomew, dawny agent ogłoszeniowy, obecnie jeden z największych fachowców propagandowych w Stanach Zjednoczonych i kandydat partii republikańskiej na stanowisko Prezydenta podczas wyborów w 1940 roku.

Celowość propagandy państwowej uznała ostatnio również konserwatywna Anglia, gdzie na czele nowej, potężnej instytucji stanął człowiek, którego nazwisko powtarza się ostatnio w prasie europejskiej co raz częściej: — sir Robert Vansittart.

—00—

W. LICHTENBERG

Nos błązna Olsena

Historię tę opowiedział mi zaraz po moim przybyciu do Oslo najprzód portier hotelowy, później służący, sprzątający pokoje, a następnie każdy z kim zawierałem znajomość. Nos błązna Olsena zajmuje obecnie wszystkich mieszkańców stolicy Norwegii, ponieważ jego posiadacz cieszył się wielką popularnością, a jego własne dzieje zastępują na rozpowszechnienie.

Ale Olsen grał od 20 lat wszystkich komicznych dziwaków, jakich wymyśliła fantazja pisarzy, aby zabawić żądną rozrywki publiczność. — Grał ich nadzwyczajnie z tą komiczną prostotą, na jaką może się zdobyć jedynie prawdziwy geniusz, nie tracąc przy tym na wartości. Troskliwa natura wyposażała go ponadto w fizyczne zalety, wobec których błędny najjaskrawsze przejawy autorskiego dowcipu.

Na małym okrągłym, jak kula, lecz mimo to bardzo ruchliwym korpusie osadzona była głowa, jaką mógł stworzyć jedynie genialny karykaturzysta.

Najbardziej jednak uderzał na niej nos, na wi-

dok którego ludzie bardziej wrażliwi dostawali się skórki.

Nos ten, niesamowicie wielki i wystający, robił wrażenie samodzielnej istoty, zdecydowanej żyć własnym wspaniałym życiem w bezpośrednim kontakcie z gotową do śmiechu publicznością.

Do nikogo nie dałby się tak dobrze zastosować zwrot: „Wystarczy, jeśli wetknie nos przez drzwi” jak do Olsena. Ten nos, zjawiający się na scenie wcześniej niż jego posiadacz, zapewnił temu ostatniemu powodzenie, zanim jeszcze zdążył coś powiedzieć.

Zjawiał się co wieczór niby herold Jego Komicznej Mości i wytwarzał każdy pożądaną nastrój. Trwało to 20 lat. Olsen otrzymywał wysokie wynagrodzenie, stał się bogatym człowiekiem i cieszył się niesłychaną popularnością na scenie i ekranie. Przez jakiś czas ubiegało się nawet Hollywood o ten genialny nos. Olsen wolał jednak pozostać w rodzinnym kraju. Nie był żonaty i nie nęcił go pieniądze.

Nos Olsena był przez długi czas jego wiernym

towarzyszem i karmicielem dopóki nie stał się jego tragedią. Młoda i piękna artystka, przybyła z prowincji, została partnerką słynnego komika.

Z początku darzył ją ojcowską życzliwością — lecz po kilku już tygodniach, przeszło pięćdziesiąt cioletni komik zrozumiał, że uczucie, jakim zapłonął, nie ma nic wspólnego z ojcowską życzliwością, będąc gorącym uczuciem kochanka. Uprzejmość artystki w stosunku do słynnego kolegi dała mu nadzieję, że nie odrzuci go.

Całe Oslo mówiło o miłości komika i wszyscy byli pewni, że rzecz skończy się małżeństwem. — Olsen podzielał to przypuszczenie.

Pewnego dnia przyszło do decydującej rozmowy. Olsen doznał rozczarowania, po raz pierwszy w życiu, pełnym sukcesów. Młoda artystka odmówiła. Uczyniła to w sposób bardzo uprzejmy i ogólny, lecz odmowa była stanowcza.

Olsen doznał wstrząsu nerwowego i musiał przerwać występy. Teatr został zamknięty a młoda artystka musiała wysłuchać gorzkich wyrzutów dyrektora.

Nos Olsena stał się niewidzialnym. Komik skrył się do zakątka wśród fiordów i rozmyślał w samotności nad swym losem.

Wydało mu się w końcu, że odgadł przyczynę odmowy. Nie był jeszcze za stary na męża pięknej dziewczyny.

ENRICO CARUSO

życie i kariera największego tenora świata

Minęło 65 lat od dnia urodzin jednego z największych śpiewaków Enrico Carusa, który pod względem zasięgu swej sławy nie miał dotąd równego sobie. Caruso był 18-tym z rzędu dzieckiem ubogiej rodziny w Neapolu — która liczyła razem 21 dzieci. Przyszły wielki śpiewak rósł przez długie lata w odosobnieniu od rodzeństwa, ponieważ 17-tu braci i siostr Carusa zmarło przed jego urodzeniem. Dzieciństwo Carusa było podobne do biegu lat dziecięcych innych ubogich dzieci w Neapolu. W szkole był pilnym uczniem, ale nie wybijał się. Znamionowało chłopca gorące przywiązanie do rodziców, które nie uległo zmianie w późniejszych latach życia śpiewaka, kiedy to spieszył z pomocą szczerą dłoń. Szczególnie kochał matkę, mając dużą troskę o jej byt — ponieważ ojciec nie zbyt poważnie traktował swe obowiązki rodzinne, będąc gorącym zwolennikiem rozmów w gospodach i szynkowniach i miłośnikiem wina. Matka natomiast była skrupulatną, pracowitą kobietą, która dużo sił i czasu poświęcała wychowaniu swego ulubionego syna.

Początkowo naukę śpiewu pobierał Caruso u śpiewaka Fasanaro, który pierwszy odkrył wspaniały głos chłopca, kształcąc go bezpłatnie. Dzięki wielkiej pilności małego Enrico — nauka postępowała szybko tak, że już jako 16 letni chłopak awansował na solistę chóru kościelnego w Neapolu, zarabiając w ten sposób swe pierwsze pieniądze. Jest charakterystyczne, że równocześnie odkryto u Carusa inny talent.

Ponieważ w domu panował niedostatek — mały Enrico zaczął zarobkowanie właściwie już w 10 roku życia. Musiał opuścić szkołę i wstąpić jako uczeń do mechanika Salvatore de Lucas. Jego majster miał duży sentyment dla czarnookiego mądrego chłopca, tak, że umożliwił mu naukę śpiewu i rysunków.

Nigdy jednak ani bliższe ani dalsze otoczenie chłopca nie brało zbyt serio tych uzdolnień chłopca, świetna kariera, którą zrobił — nie była, że tak powiemy, preliminowaną w jego życiu.

Zdecydował o niej tylko przypadek. Zdarzyło się dnia pewnego, że Caruso był wyznaczony do odśpiewania dłuższej partii podczas na bożeństwa majowego w Neapolu. Do nabożeństwa nie doszło. Kiedy okazało się, że solista się nie zjawił (było to 18 maja 1888), wysłano po niego zakrystiana, który ku swemu zdziwieniu zastał go u łóżka matki. Chłopak był tak przejęty chorobą matki, że nie chciał jej opuścić. Ale matka przekonała chłopca, że

powinien pójść. Myśląc o ukochanej matce — śpiewał dnia tego Enrico tak pięknie i tak wzruszająco, że właściwie został odkryty dopiero tego dnia przez słuchaczy, którzy głos jego już oddawna znali. Caruso przekroczył właśnie 16-ty rok życia.

Głos chłopca rozwinął się wspaniale. Nieraz publiczność neapolitańska miała sposobność zachwycić się wspaniałym głosem jego w czasie nabożeństw i koncertów kościelnych. Mimo, że w ten sposób zarabiał już pewne kwoty, nie zaniedbywał pracy w warsztacie — a także wykształcenia ogólnego. Ponieważ prace warsztatowe przynosiły mu bardzo mało, na uczył się księgowości i w szybkim czasie stał się księgowym w przedsiębiorstwie Salvatore de Lucas. Do koncertów kościelnych dochodziły występy w wielkich restauracjach i lokalach. Caruso stara się o przyjęcie w poczet uczniów słynnego nauczyciela śpiewu Vergine'a Ale słynny nauczyciel śpiewu uznał, że Caruso ma za słaby głos, dodając, że głos ten brzmi jak „gwizd wiatru“. Po długich naleganiach, przyjął jednak „uparciucha“ do swej szkoły, nie zapominając o podpisaniu układu, w którym uczeń zobowiązał się przez pierwszych 5 lat po osiągnięciu kariery śpiewackiej płacić swemu nauczycielowi jedną czwartą część swoich dochodów. Aby się tego układu pozbyć, w pierwszym okresie swej sławy, musiał Caruso zapłacić w roku 1899 kwotę 20000 lirów.

Nauka trwała 6 lat. Caruso musiał w tym okresie zwalczać poważne trudności, które się nastroczały przy wysokich tonach. Chłopak był słaby fizycznie i jego głos się załamywał. Ponieważ nie mógł podołać obowiązkowi finansowemu utrzymywał się głównie z księgowości. Dopiero w 21-szym roku życia porzucił wszystkie inne zajęcia, poświęcając się wyłącznie śpiewowi.

Wielki debiut operowy artysty przypada na rok 1894 w operze pt. „Przyjaciel Francesco“. Ten pierwszy występ przyniósł mu zupełną porażkę. Mimo to zaciętość i szlachetny upór Carusa ocalił go od wykreślenia go z listy śpiewaków z opery, gdzie otrzymywał od czasu do czasu małe role. Pewnego dnia jednak zachorował słynny tenor „Teatro Bellini“ a ponieważ dyrekcja nie mogła sobie poradzić Caruso musiał „wskoczyć“ aby odśpiewać partię chorego tenora w „Fauście“. Otrzymał za to najwyższe honorarium 25 lirów, z której to kwoty nie mało poszło na uzupełnienie uboższej garderoby, a w szczególności (na co się nieraz potem żartem w życiu skarżył) sprawie

J. AVENOL



gen. sekretarz Ligi Narodów, czyni energiczne przygotowania do rozpoczynającej się dnia 9 maja sesji Rady Ligi, na której nastąpić ma ostateczne zlikwidowanie problemu abisyńskiego.

nie sobie rękawiczek i jedwabnych pończoch. Tym razem zyskał sukces i został zaangażowany na cztery tygodnie. Kiedy potem po raz pierwszy śpiewał w „Rigoletto“ dyrekcja opery, jej słuchacze i sceptyczny nauczyciel Carusa dziwili się, że dotąd nie poznali pięknego, świeżego i silnego głosu Carusa.

Przypadek zrzucił, że przysłuchiwał się temu występowi dyrektor opery w Kairze — który młodego śpiewaka zaangażował za olbrzymie w owych czasach honorarium 600 lirów do opery kairskiej. Występom w Kairze towarzyszył pełny sukces. Mimo to Caruso po wrócił do Neapolu, gdzie ofiarowano mu natychmiast 750 lirów miesięcznie.

Choć Caruso nie znał żadnych języków — mimo to dzięki bardzo żywemu i ruchliwemu umysłowi opanował wszystkie partie śpiewackie bezbłądnie, nie znając w ogóle ani jednego z tych języków. W tym czasie Caruso, nie zepsuty swym powodzeniem pracuje z niezwykłą pilnością nad pogłębieniem swego samokształcenia i głosu. Praca była jedynym celem jego życia.

W roku 1901 debiutuje Caruso w mediolańskiej „La Scali“. Na deskach teatru, który każdego debiutanta napełniał trzęsą, zapierając mu po prostu oddech oczekiwał się Caruso wspaniałego tryumfu. W szczególności zaopiekował się młodym śpiewakiem gorąco Toscanini. Kariera Carusa była ugruntowana. Ale jest ciekawym, że kiedy w tym samym roku wystąpił w swoim rodzinnym mieście, w Neapolu, nie tylko nie miał powodzenia, lecz został wygwizdany. Po raz pierwszy i ostatni w swym życiu. Okazało się, że to była małostkowa intryga miejscowych gwiazdów śpiewackich, zrealizowana przy pomocy członków klaki. Caruso jednak przez całe życie o tym pamiętał. I nigdy odtąd więcej w Neapolu nie występował. Nawet kiedy dla prześlągnięcia go Rada miasta mia nowała go swoim obywatelem honorowym, Caruso nie chciał słyszeć o występach w Neapolu.

Właściwą namiętnością były papierosy, co nie mało szkodziło jego zdrowiu. Jest znamienne, że zarzucałszy portretowaniu, przerzucił się do karykatur i doskonale je robił. Do słabostek mistrza należały też: numizmatyka, gromadzenie dzieł sztuki i... kobiety. Porzucony przez żonę, bolał nad tą stratą przez wiele lat. Ale potem ożenił się po raz drugi, znajdując w drugiej swej małżonce wierną i miłą towarzyszkę życia. Pewnego dnia zachorował ciężko na zapalenie płuc, a jego zasadniczo warty organizm załamywał się z dnia na dzień. Musiał przerwać swe występy w Ameryce i wrócić do Włoch. Przez długie miesiące przebywał w Sorrento (na Capri), a powróciwszy częściowo do sił, odbył podróż do Pompei. Ale podróż ta, na którą mu lekarze nie pozwolili, stała się początkiem jego końca. Mimo wielkich wysiłków lekarzy zmarł Caruso, 2 sierpnia 1921 opromieniony sławą, która nie znalazła porównania w karierze śpiewaków. Wielki śpiewak umierał w rozpacz. Kochał gorąco życie. Dowodem tego jego ostatnie słowa, które na karteczce napisał do swej żony: „Doro, Doro, nie pozwól mi umierać“.. Wielki śpiewak zmarł w 48-mym roku życia

Życie wśród ustawicznego powodzenia zakonserwowało jego rzeźkość. Wyglądał daleko młodziej niż był istotnie. Materialne względy nie mogły również mieć znaczenia, musiała bowiem wiedzieć że jest bogaty i zapewni jej życie bez troski.

Cóż więc mogło wpłynąć na odmowę. Odpowiedział sobie z brutalnością nieszczęśliwych kochanków: Nos. Ten nos, któremu zawdzięczał sławę i bogactwo, który uczynił go ulubieńcem całego kraju, odebrał mu serce ukochanej. Niekształtne nosy mogą jednak zmienić formę przy obecnych możliwościach nowoczesnej chirurgii.

Ale Olsen udał się do Kopenhagi, gdzie praktykował znany chirurg, leczący defekty twarzy. Po czterech tygodniach Olsen wrócił do Oslo. — Nikt go tu nie poznał. Nos jego posiadał obecnie iście klasyczny kształt. Gdy szedł przez miasto — nikt nie odwracał się za nim. Nikt nie uśmiechał się do niego, nikt nie wymawiał jego nazwiska. — Nawet umiłowana dziewczyna nie poznała go.

Gdy wymienił swoje nazwisko, na twarzy jej odmalowało się przerażenie. Uścisk ręki, jakim odpowiedziała na jego powitanie, wyrażał raczej współczucie.

Dyrektor, któremu oświadczył, że chce wznowić występy, wzruszył ramionami i rzekł:

Miejmy nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze.

Nie poszło jednak dobrze. Okazało się to nieba

wem: Olsen grał. Geniusz jego pozostał ten sam.

Nie uległo zmniejszeniu mistrzostwo w wykozystaniu komizmu sytuacji.

Nos jednak nie meldował już jego obecności — nie wytwarzał kontaktu z publicznością.

Jego klasycznie grecki profil oddalał widzów od Olsena i żądając poszanowania dla swojej regu larnej formy, hamował wesołość. Ale Olsen stracił wpływ.

Jego komizm pozostał pod lancetem kopenhaskiego chirurga.

Następnego dnia Olsen grał przed nawpół pustą widownią, a po kilku dniach zmuszony był przerwać występy, gdyż wpływy kasy były znikome. Olsen oświadczył się ponownie artystce. Dlaczegożby jednak miała obecnie zgodzić się na propozycję człowieka, będącego u kresu kariery, któremu pozostała jedynie rola rozgoryczonego emeryta?

Odmówiła tym razem krótko i stanowczo. — Ale Olsen skrył się znów wśród fiordów. Nie wrócił prawdopodobnie więcej do Oslo, które odpłaciło mu niewdzięcznością za długie lata humoru. — Nie nauczył się rozumieć ludzi, którzy uzależnili swoją zahawę od błazeńskiego nosa.



ARYSTOKRATYCZNA KURA.

— Dlaczego ona tak zadziera łeb i udaje taką dumną?
— Twierdzi, że jedna z jej przodkiń zniosła jajko Kolumba.

NIEOMYLNÝ ZNAK.

Andzia zaglądając przez okno do mieszkania, odzywa się do brata:
— Z pewnością są u nas goście.
— Po czym poznajesz?
— Bo mama śmieje się z żartów tatusia.

PRAKTYKA.

— Mamusiu, potrzebne mi są pieniądze. Poproś tatusia, żeby coś dał.
— Córeczko, — odpowiada matka — za rok wychodzisz za mąż, spróbuj sama go o to poprosić. Praktyka ci się przyda.

DZIECI.

Marysia ma dziesięć lat.
— Chodź tu do mnie Marysiu — mówi wujek — i usiądź mi na kolanach.
— O nie! — odpowiada zawstydzona Marysia — ja na to jestem jeszcze za mała...

PRZYCZYNA.

Szosa jedzie miniaturowe auto i co chwila podskakuje o kilka centymetrów w górę. Szofer przejeżdżającej obok wspaniałej limuzyny, zdziwiony tym niezwykłym zjawiskiem woła:
— Panie ładny! Co się z panem dzieje? Motor nie w porządku, czy co?
— E, nie! — odpowiada tamten. — Motor w porządku, tylko, widzi pan, ja mam czkawkę...

PROFESOR.

Profesor przyszedł z wizytą. Kiedy wieczorem chciał wrócić do domu, na dworze rozszalała się burza, połączona z ulewą. Gospodarze prosili wobec tego profesora, żeby u nich przenocował, a profesor z wdzięcznością przyjął propozycję. W chwilę potem profesor wyszedł i powrócił dopiero po godzinie, przemoczony dosłownie do nitki.
— Na miłość Boską, panie profesorze — zapytali go uprzejmie gospodarze — gdzież pan był?
— Musiałem pójść do domu — odpowiada profesor — żeby zawiadomić moją żonę, że z powodu złego powietrza nie wrócę do domu, lecz zostanę u państwa na noc.

DEPESZA.

Literat S... ma numer telefonu bardzo podobny do numeru znanej firmy gastronomicznej. Na tym tle zdarzają się bardzo często omyłki.
Przed paroma dniami na biurku literata zadzwonił telefon.
— Halo!
— Czy to firma X...?
— Tak jest! — odparł z powagą pan S...
— Tu hrabina P... Czy panowie mają ostrygi?
— Tak, właśnie nadszedł świeży transport!
— Wobec tego proszę o nadesłanie mi czterech tuzinów.
— Dobrze, pani hrabino, za chwilę wyślemy!

Wieczorem u hrabiny wielkie przyjęcie. Ostrygi nie nadchodzą. Hrabina zdenerwowana. Goście niecierpliwą się.
Okolo jedenastej slychać dzwonek u drzwi wejściowych. Depesza.
Hrabina otwiera ją i czyta:
„Nie przybędziemy. Ostrygi”.

TUTTI - FRUTTI.

— Budujemy mosty dla pana starosty! — podśpiewywał dentysta, zakładając panu starości złoty mostek.
— Tak mi się przypadkiem wyrwało! —

Z pobytu posła Dra Sommersteina w Tarnowie

Tarnów 5. 5. (T) Z okazji uroczystości jubileuszowych „Hanoar Hacijoni” przybył do Tarnowa poseł dr Sommerstein, który wygłosił w sali „Sokoła” referat nt. „Na froncie walki o egzystencje i prawa ludności żydowskiej”. Referat ten, który zgromadził w sali „Sokoła” przeszło 700 osób z wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego stał się wielką manifestacją tutejszej ludności żydowskiej dla zasłużonego posła i prezesa Parlamentarnego Koła Żydowskiego dra Sommersteina. Po przywitaniu prelegenta przez prezesa Zarządu kahalnego p. dra Menderera i po przemówieniu reprezentanta „Hanoar Hacijoni” p. dra Suma pos. dr. Sommerstein podał wnikliwej analizie sytuację ludności żydowskiej w Polsce naświetlając tło i przyczyny fali antysemityzmu, nawołując ludność żydowską do konsolidacji i pracy samopomocowej przy równoczesnym poświęceniu się pracy na rzecz odbudowy Palestyny.

Wywody dra Sommersteina nagrodzone zostały huczynymi oklaskami, po czym odśpiewano Hatikwę.

Komitet przyjęcia posła dra Sommerstei-

na urządził też ku jego czci po referacie w lokalu Org. Syjonistycznej bankiet, na którym zebrali się przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i gospodarczych. W części oficjalnej bankietu przemówił prezes Org. Syjonistycznej dr Chomet, prezes Mizrachi p. Wolf Götzler, który przemówił razem imieniem kupiectwa żydowskiego, imieniem Organizacji Hitachdut przemówił p. Birnbaum, następnie przemawiali dyr. gimn. „Safa Berura” p. dr Rosenbusch, imieniem rzemieślników żydowskich p. Osterweil, oraz imieniem Hanoar Hacijoni p. Blumenkranz a w końcu serdeczne i ciepłe przemówienie wygłosił poseł dr Sommerstein, przedstawiając poszczególne etapy swej ciężkiej i ofiarnej pracy. W późnych godzinach już po północy po odśpiewaniu Hatikwy zakończony został bankiet, przy czym dla uczczenia dostojnego gościa w uznaniu jego pracy na wezwanie dra Chometa postanowiono wpisać posła dra Sommersteina do Złotej Księgi Funduszu Narodowego i na ten cel zebrano na miejscu znaczniejszą kwotę.

Ochrona przeciwpożarowa spowodowała falę procesów

Bielsko. 5. 5. (R) W związku z obroną przeciwpożarową władza administracyjna zarządziła w marcu br. opróżnienie strychów z wszelkich sprzętów tam się znajdujących. Na tym tle doszło do nieporozumień między właścicielami domów a lokatorami, którzy nieraz do doprowadzali do procesu o naruszenie stanu posiadania. Wielu lokatorów zaskarżyło właścicieli nieruchomości o zbyt gorliwe wypełnienie zarządzenia władz. Z drugiej strony nie brak też procesów wytoczonych przez właścicieli nieruchomości swym lokatorom, którzy usunięte ze strychów sprzęty umieścili na korytarzach, w przedsiionkach a więc w miejscach, przez nich nie wynajętych. Sąd grodzki w Bielsku rozpatrywał właśnie sprawę z kategorii 1-szej, wydając wyrok od-

dalający powództwo lokatora, który zaskarżył swego właściciela o naruszenie go w posiadaniu przez gwałtowne usunięcie sprzętów ze strychu. Sąd stanął na stanowisku, że pozwany działał po myśli zaleceń władzy, które musiały być spełnione, wobec czego nie można się w jego postępowaniu dopatrzeć wykroczenia. Wyrok ten stanie się z pewnością precedykiem dla tej kategorii spraw „strycho wych”.

Zarówno wśród właścicieli nieruchomości jak i wśród lokatorów oczekuje się z wielkim zainteresowaniem wyroku w sprawie z powództwa właścicieli domów przeciw lokatorom, którzy umieścili usunięte ze strychów sprzęty w niewynajętych przez nich miejscach.

Podziemna elektrownia w Sowietach

Moskwa. 5. 5. PAT. W roku bież. zostanie rozpoczęta budowa podziemnej elektrowni wodnej na półwyspie Kola. Elektrownia ta znajdować się będzie na głębokości 80 metrów pod ziemią. Będzie ona zasilana energią elektryczną doki i przemysł rybny w Kirowsku,

zelektrofikowany węzeł kolejowy w Kiriwsku oraz przemysł niklowy w Monczegorsku.

Zgon twórcy dziu-dzitsu

Tokio. 5. 5. (R) Na pokładzie statku „Rikawa Maru” zmarł powracający do Japonii z Kairu szef japońskiej delegacji na konferencję olimpijską, Jigorokano. Zmarły był twórcą systemu walki dziu-dzitsu.

tłumaczył się przed sądem złodziejaszek, oskarżony o wyrywanie torebki pewnej pani.

* * *

— Teraz już panu nic nie ujdzie! — powiedział sanitariusz do rannego, nakładając opatrunek na silnie krwawiącą ranę.

DALEKI WSCHÓD.

Do japońskiego magazynu jubilerskiego w Szan gaju wchodzi jakiś Chińczyk i prosi o pokazanie mu zegarków w różnych cenach. W pewnym momencie, korzystając z nieuwagi sprzedawcy, bierze zegarek za 10 dolarów i szybko przekłada go do pudełka z zegarkami po 3 dolary.

Następnie oświadcza, że wybrał ten właśnie zegarek, płaci 3 dolary i wychodzi z pośpiechem. Dopiero po kilkunastu minutach sprzedawca spostrzega oszustwo i zawiadamia o tym jubilera — To głupstwo! — uśmiecha się Japończyk — Zaden z tych zegarków i tak nie jest wart więcej

niż dolara!

A po chwili dodaje:

— A swoją drogą co za kanalie ci Chińczycy.

POTEGA REKLAMY.

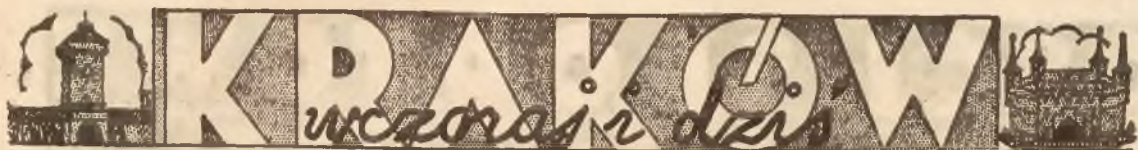
Oto jedno z ostatnich dowcipnych spostrzeżeń Bernarda Shaw'a:

— Karp składa jednorazowo dziesięć tysięcy jajeczek, kura — tylko jedno. Karp milczy, kura gda bez przerwy. I dlatego pewnie człowiek woli jedno kurze jajko od dziesięciu tysięcy jajeczek karpia. Reklama się opłaca.

NAD DUNAJEM.

Pan Alois Franzl, właściciel niewielkiego baru w Florisdorfie pod Wiedniem zalił się przed sądem na kompletny zastój w swym interesie.

— Cóż dziwnego — odpowiada sąsiad — że w dzisiejszych czasach pańska nędzna knajpa źle idzie, jeżeli nawet restauracja Habsburgów zrobiła klapę



Sensacyjna afera matrymonialna w Krakowie

Zasądzenie dwóch braci

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się rozprawa Zenona i Artura Hermanów, zasądzonych przez Sąd Okręgowy w Krakowie każdy na 1 rok i 3 miesiące więzienia za wyst. z art. 264, popełniony przez to, że w zamiarze osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej wprowadzili w błąd p. S. przez obietnicę poślubienia jej przez Zenona Hermana i wyludzili od niej kwotę zł. 1500.

Sąd I. instancji ustalił, że obaj bracia opowiadali poszkodowanej o tym, że mają otrzymać świetne posady jako agenci, że Artur Herman już złożył kaucję 3000 zł. i że chce bratu Zenonowi pomóc, ale ten musi złożyć kaucję przynajmniej zł. 1500.

Kiedy doszło do zaręczyn pomiędzy Zenonem Hermanem a p. S. ta ostatnia dała braciom zł. 1500, a pieniądze te miały być złożone u adwokata na kaucję.

Jak tylko bracia otrzymali pieniądze, obaj znikli i dopiero po paru tygodniach odszukała ich poszkodowana i dowiedziała się od swego „narzeczonego”, że pieniędzy więcej nie ma, że je wydał. Po tym dopiero dowiedziała się, że cała historia o firmie, o kaucjach, była wymysłem, że padła ofiarą dwóch oszustów.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym wyszło na jaw, że starszy brat p. Artur Herman był już od 5-ciu lat chrześcijaninem, co skrzętnie ukrywał, a na uroczystości zaręczyn swojego brata z p. S. brał nawet udział we wszystkich religijnych ceremoniach żydowskich, zwracając nawet uwagę obecnych swoją gorliwością religijną. Także narzeczony Zenon Herman zaraz po przepuszczeniu pieniędzy na rzeczony zmienił wyznanie i ożenił się w mię dzyczasie z chrześcijanką.

Sąd I. Instancji nazwał tłumaczenie się oskarżonych cynicznym i biorąc pod uwagę że „podstępnie wyludzone oszczędności z całego życia biednej krawcowej”, zasądził każdego z nich na więzienie przez 1 rok i 3 miesiące, nie zawieszając wykonania kary mimo braku uprzedniej karalności, — dla braku jakichkolwiek okoliczności łagodzących ich winę.

Sąd Aeplacyjny wyrok Sądu I. Instancji w całej rozciągłości zatwierdził. Rozprawą przewodził s. a. dr Jek, oskarżał prok. dr Stawarski, powódkę zastępował adw. dr Ignacy Aleksandrowicz.

Zasądzenie trzech kobiet za niedozwolony zabieg

Sąd okręgowy w Krakowie rozpatrywał sprawę akuszerki, Stanisławy Godniowskiej z Dębniak, oskarżonej o to, że w czerwcu ub. r. dokonała niedozwolonego zabiegu spędzenia płodu na osobie Emilii Markowskiej, która również zasiadła na ławie oskarżonych za poddanie się temu zabiegowi. Trzecią oskar-

żoną w tym procesie była Zofia Maślakowa, oskarżona o nakłanianie Markowskiej do spędzenia płodu.

Sąd skazał Godniowską na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata. Markowską i Maślakową po miesiącu aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

ŻEBY ŻYDOM DOMU NIE ODDAĆ...

CHARAKTERYSTYCZNY PROCES W LUBLINIE

Sąd Okręgowy w Lublinie, jako pierwszy rozpoznawał sprawę byłego starosty powiatu janowskiego, p. Włodzimierza Webera, którego oskarżył burmistrz miasta Kraśnika, poseł na Sejm Pyz.

P. Pyz jest prezesem Kasy Stefczyka. Kasa (a kupiła w r. 1936 dom od żony burmistrza m. Janowa-Lubelskiego, p. Radomskiego. Wnieśli się do starosta Weber, który zapowiedział burmistrzowi Radomskiemu, że może mieć nieprzyjemność, bo dostał za dom żony od Kasy Stefczyka o dwa tysiące złotych więcej, niż dom wart, a w ogóle Kasie ten dom nie był potrzebny, transakcję tę zaś doprowadził do skutku poseł Pyz, by „dogodzić panu Radomskiemu.” Gdy poseł Pyz dowiedział się o tej rozmowie, zaskarżył p. Webera o zniesławienie.

Sąd Grodzki starostę Webera uniewinnił. Poseł Pyz apelował. Na rozprawie apelacyjnej świadek burmistrz Radomski tłumaczył, że napewno nie sprzedał domu żony zbyt drogo, bo cenę omówił z Radą Nadzorczą Kasy Stefczyka, która prosiła go, by nie sprzedawał domu... reflektantom Żydom, chociaż Żydzi chcieli dać burmistrzowi Radomskiemu większą cenę. Zgodził się jednak na sprzedaż Kasie Stefczyka, żeby Żydom domu nie oddać. A starosta Weber miał jeszcze pretensje...

Sąd Okręgowy, po wysłuchaniu głosów stron zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, uniewinniający byłego starostę.

WYWRÓŻONY KAWALER

Warszawa. 5. 5. Oszustwa matrymonialne, stały się powszechne. Nie ma dnia, żeby do policji nie zgłaszała się jakaś oszukana kandydatka do stanu małżeńskiego. Żaden z oszustów dotychczas nie umiał jednak tak sprytnie zjednywać sobie względów naiwnych pańien, jak Edward Taborek z Mokotowa. Zrobił on to przy pomocy kabalarki.

Przed wszystkim ogłaszała się w pismach wróżka. Reklamowała swój zakład również przy pomocy ulotek. Zgłaszały się do niej paniny, którym kabalarka wróżyła narzeczonego. Opowiadała o przystojnym szatynie, któremu jest na imię Edward i on to właśnie pannę uszczęśliwi. Pozna go bardzo prędko.

Reszta należała do Taboraka. Poszedł za Klienią kabalarki, przeprowadzał wywiad i w ciągu kilku dni umiał się z panną poznać. — Szatyn... Edward... — wszystko było tak jak mówiła wróżka. Miłość na poczekaniu.

Potem szło wszystko utartym szablonem. — Wyznaczenie terminu ślubu, kupienie własnego gniazdka, na co pieniądze dała panna i... od tam wszelki ślad po kawalerze ginął.

Poszkodowane panny skarżyły się policji — która wszczęła dochodzenie i Edwarda Taboraka zdemaskowała. A rewelacją było gdy wyszło na jaw, że ową kabalarką była... matka Taboraka — Felicja Taborek. Podzieliła los syna — siedzą oboje.

— Wczoraj otwarto w Sinaia obrady ministrów spraw zagr. Rumunii, Jugosławii i Czechosłowacji. Obradom przewodniczył rumuński minister spraw zagr. Commene.

CZTEROWIERSZE.

SIC TRANSIT...

NA LOS DYNASTII EUROPEJSKICH

Gdy dla was witać fuehrera
Zaszczyt stanowi niemały,
Wnułom eks-cara, kaisera
— śluby zostały.

Co trwalsze: ślub czy przymierze?
Zbędny jest wszelki komentarz —
Włochy ślubują — w co wierzę —
— Anschluss pamiętać.

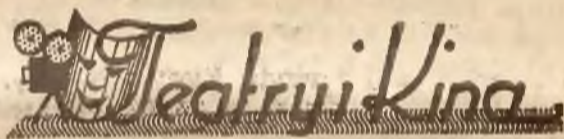
ZMO-RA.

SĘDZIA KORUSIEWICZ PRZENIESIONY DO WARSZAWY

Onegdaj donosiliśmy, iż sędzia Wójcicki z Warszawy mianowany został sędzią apelacyjnym do spraw szczególnej wagi w Krakowie. Dotychczasowy sędzia apelacyjny do spraw szczególnej wagi Korusiewicz powołany został na identyczne stanowisko do stolicy. Jak wiadomo sędzia Korusiewicz prowadził zereg głównych spraw m. in. śledztwo w sprawie Parylewiczowej.

ECHA ZAMACHU PETARDOWEGO NA POCHÓD P. P. S.

Jak już pisaliśmy, aresztowano onegdaj kilka osób, pod zarzutem udziału w zamachu petardowym na pochód P. P. S. w Krakowie. Dochodzenia w tej sprawie trwają, a osoby zatrzymane przebywają w więzieniu.



TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Środa, godz. 8 wiecz.: „Fedra“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ADRIA: „Szczęśliwa trzynastka“.
APOLLO: „Pepe Le Moko“ (Jean Gabin, Mireille Ballin).
ATLANTIC: „Historia jednej nocy“ (Charles Boyer) i „Królowa przedmieścia“ (Sielański, Grossówna, Zabczyński).
BAGATELA: „Caranga“ oraz rewia.
L. O. P. P.: „Ich stu i ona jedna“.
PROMIEN: „Ubóstwiana“ z Martą Eggerth.
STELLA: „Płomienne serca“
SZTUKA: WRZOS.
UCIECHA: „Fortancerki“.
WANDA: „Manewry huzarskie“

Radio na dziś

CZWARTEK, 5 MAJA.

15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą* and. prowadzi prof. Br. Rutkowski; 16.15 Koncert w wyk. wileńskiej ork. pod dyr. Wł. Szczepańskiego; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 Książka i wiedza: O książce Rajnolda Przędzińskiego „Dyplomacja w dawnej Polsce” mówić będzie Jan Kuczawa; 17.15 „Od Aten do Bayreuth” audycja w opr. Lucjana Kamińskiego. Wyk. Al. Karpaczki (baryton), Linda Kamińska (sopr.), Sobleski (tenor); 17.50 Poradnik sportowy red. Józefa Włodarkiewicza i wiadomości sportowe; 18.15 Francuska muzyka fortepianowa w wyk. Olgi Łapiekiej; 18.40 Dokąd jechać w święte? 18.45 Craevia, mistrz Polski mówi o sobie — pogadanka sportowa; 18.55 Program; 19 Orygin. Teatr wyobraźni: „Na wyspie Borden” premiera słuchowska J. Patramonta; 19.40 Recital wiolonczelowy w wyk. Wal. Deza, akomp. M. Czyżkowa; 20 Pogadanka aktualna; 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy. Wyk. ork. T. Seredyńskiego, Irena Lipczyńska i Zofia Szafranowa (dwa fortep.); w przerwie o godz. 20.45 dziesięć wieczornych i pogad. aktualna; 21.15 „Szkło literacki”: Z mojego warsztatu Hermińi Naglerowej; 22 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Kmitowa (1. skrz.), Miecz. Szalowski (1 alt.), Zofia Adamczak (wiol.), Tomasz Jaworski (2 skrz.), Antoni Kmiec (2 alt.), Bronisł. Fedyszyn (wiol.), Jadwiga Szamotulska (fort.); 22.50 Ostatn. wiadom. dzien. wiecz., przegląd prasy i kom. meteor.; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

WIADOMOSCI SPORTOWE

Dwa mecze „Czerwonych Diabłów” na boiskach polskich

W dniu 22 bm. grać będzie w Krakowie drużyna reprezentacyjna belgijska „Diables Rouges”.

Zapytany przez korespondenta PAT w Brukseli, prezes Kom. Sportowej Belgijskiego Zw. Piłki Nożnej, p. Lebrun, który będzie kierownikiem drużyny belgijskiej w czasie jej pobytu w Polsce, oświadczył, że Belgowie grać będą w Polsce poza Krakowem jeszcze jeden mecz, mianowicie w dniu 26 bm. Krakowski Zw. otrzymał od Belgów wolną rękę w zakontraktowaniu tego dodatkowego meczu.

Zapytany o skład drużyny belgijskiej na

Polskę, p. Lebrun oświadczył, że zwrócił się z prośbą o dostarczenie mu graczy do klubów: Daring, Union St. Gilloise, Anderlecht i White Star z Brukseli, oraz — Beerschot z Antwerpii i FC Bruges.

Jak wiadomo, są to najlepsze ligowe zespoły belgijskie.

* * *

W Pradze rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy miejscową AC Spartą i nieoficjalną reprezentacją belgijską, drużyną Diables Rouges.

Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny czeskiej 3:2. Do przerwy 1:1.

ELIMINACJE DO MISTRZOSTW ŚWIATA ZOSTAŁY JUŻ ZAKOŃCZONE

Eliminacje do piłkarskich mistrzostw świata zostały już zakończone, wobec czego ostateczny program mistrzostw przedstawia się następująco:

1/8 finału (5. 6.) Czechosłowacja—Holandia w Hawrze, ćwierćfinały (12. 6.) w Bordeaux.

1/8 finału (5. 6.) Brazylia—Polska w Strasburgu, półfinały (16. 6.) w Marsylii.

1/8 finału (5. 6.) Francja—Belgia w Paryżu, ćwierćfinały 12. 6. w Paryżu.

1/8 finału (5. 6.) Włochy—Norwegia w Marsylii.

1/8 finału (5. 6.) Niemcy—Szwajcaria w Paryżu (4. 6.), ćwierćfinały (12. 6.) w Lille.

1/8 finału (5. 6.) Węgry—Indie Holenderskie w Reims, półfinały (16. 6.) w Paryżu.

1/8 finału (5. 6.) Rumunia—Kuba w Lyonie, ćwierćfinały (12. 6.) w Antibes.

1/8 finału (5. 6.) Szwecja (walkower'em).

W wypadku remisów w 1/8 finału mecz nie będzie przedłużany, lecz odbędzie się nowe spotkanie w dniu 14 czerwca. W wypadku remisów w półfinałach mecz będzie przedłużony aż do rezultatu.

Rozgrywka o trzecie miejsce pomiędzy pokonanymi w półfinałach odbędzie się 18 czerwca w Bordeaux, przy czym w wypadku remisów mecz nie będzie przedłużony, lecz obu drużynom przyznane zostanie „ex-aequo” trzecie miejsce w mistrzostwie. Finał główny odbędzie się 19 czerwca w Paryżu, a w wypadku remisów mecz będzie przedłużony do rezultatu.

ZNANY DZIAŁACZ HOKEJOWY P. SACHS SKARŻY DZIENNIK ŁÓDZKI O ZNIEWAGĘ

W Sdzie Okręgowym w Łodzi wyznaczony został na 10 b. m. proces, który wzbudził duże zainteresowanie w całym świecie sportowym. Jako oskarżyciel występuje b. kapitan polskiego Zw. hokeja na lodzie Łodzianin Tadeusz Sachs, który wystąpił przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu łódzkiego dziennika „Echo” za artykuł p. t.: „Nietakt, czy naiwność?”.

W artykule tym p. Sachs dopatrywał się obrazy w ustępie następującym: „P. Sachs jako kapitan polskiego Związku hokeja lodowego na międzynarodowych rozgrywkach w roku 1937

w Londynie i w r. 1938 w Pradze czeskiej zamiast reprezentować interesy sportu polskiego zajmował się przedstawicielstwem interesów łódzkiego kupiectwa żydowskiego i podszywał się pod miano sportowca polskiego, aby uzyskać ulgi kolejowe przy przejazdach za granicę”.

Ze względu na niezwykłość zarzutów postawionych znanemu działaczowi sportowemu, proces wywołał olbrzymią sensację. Do rozprawy powołano szereg świadków spośród znanych osobistości.

POLKA MISTRZYNIĄ STANÓW ZJEDN.

W mistrzostwach pływackich Stanów Zjednoczonych, rozegranych w konkurencji pań, tytuł mistrzowski na 220 jardów st. dow. zdobyła młoda zawodniczka polskiego pochodzenia Halina Tomska w czasie 2:32,4 min.

W pływaniu na 300 m st. zmiennym pierwsze miejsce zajęła Katherina Rawls w czasie

4:02,2 min., zwyciężając również na 100 jardów klasycznym w czasie będącym nowym rekordem amerykańskim 1:18,5.

Warto zaznaczyć, że Katarzyna Rawls zdobyła wicemistrzostwo olimpijskie w skokach z trampoliny w Berlinie.

MECZ BOKSERSKI W KRAKOWIE

We wtorek późnym wieczorem odbył się w Krakowie mecz bokserski pomiędzy mistrzem okręgu krakowskiego związku WKSów, drużyną WKS Nowy Sącz oraz mistrzem okręgu kieleckiego WKS Kutno. Zwyciężył WKS Nowy Sącz w stosunku 12:4.

SPRAWA TALUNA WYJAŚNIONA

Sprawa siłacza polskiego Taluna, którego — jak donosiliśmy — bojkotowali menezjerowie amerykańscy, została wreszcie załatwiona zadawalająco. Zbyszko Cyganiewicz zagroził, że w razie przedłużania akcji bojkotowej — sprawa przedłożona zostanie amerykańskiej

komisji atletycznej.

Wobec powyższego menezjerowie amerykańscy ustąpili, a jeden z nich — Jack Pfeiffer — zastrzegł jedynie, że Talun będzie musiał walczyć z każdym przez niego wyznaczonym przeciwnikiem.

PIĘSCIARZE ŚLĄSKA W ŁODZI

Bokserska reprezentacja Śląska walczyć będzie 8 bm. w Łodzi z reprezentacją tego okręgu, w następującym składzie: Jasiński, Jarząbek, Welgrün, Cichy, Ackerman, Banski, Wraździło i Piłat.

PODZIAŁ RÓL W DUŃSKIEJ DRUŻYNIE DAVISCUP

Jak już donosiliśmy, duńska reprezentacja tenisowa na mecz z Polską o puchar Davisa w Katowicach w dniach 6—8 b. m., przybędzie w składzie następującym:

Finn Dekkevoeld, Helge Plougmann, Niels Körner i Einar Ulrich. Dwaj pierwsi walczyć będą w singlach, dwaj ostatni — w grach podwójnych.

PŁYWACY SZWEDZCY NIE PRZYJADĄ DO POLSKI

Szwedzki Związek Pływacki zawiadomił PZP, że zrezygnować musi z przyjazdu swoich pływaków do Polski z powodu braku wolnych terminów.

Szwedzi przyrzekli nawiązać kontakt z PZP, i przeprowadzić pertraktacje podczas pobytu w Londynie.

WĘGRZY CHCĄ GRAĆ SZCZYPIORNIAKA Z POLSKĄ

Węgierski Związek Gier Sportowych zaproponował zarządowi PZPR rozegranie meczu szczypiorniaka w dn. 10 czerwca b.r. w Budapeszcie. Mecz miałby charakter treningowy przed mistrzostwami świata.

Zarząd PZPR w tych dniach ustosunkuje się do propozycji powyższej.

Z CAŁEGO ŚWIATA

W Pradze odbył się międzypaństwowy mecz zapaśniczy w walce wolno-amerykańskiej pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Turcji.

Zwyciężyła drużyna turecka w stosunku 4:2.

*

W Budapeszcie odbyły się mistrzostwa floretowe w konkurencji pań. Tytuł zdobyła Erna Bogathy.

Sensacją zawodów było zajęcie dopiero 7-go miejsca przez mistrzynię olimpijską Illonę Elek-Schacherer.

*

Rozstrzygnięte zostały mistrzostwa piłkarskie Francji. Tytuł mistrzowski zdobyła drużyna FC Sochaux.

*

Słynna pływaczka duńska Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 500 m styl'em dowolnym, uzyskując wynik wspaniały 6:39,1 min.

Poprzedni rekord tego dystansu wynosił 6:45,7 min. i należał do tej samej zawodniczki.

*

W Mediolanie odbyła się konferencja w sprawie rozgrywek piłkarskich o puchar Europy środkowej.

Wobec wycofania się Austrii z tego turnieju, postanowiono, że odtąd uczestniczyć w nim będą po 4 drużyny Włoch, Czechosłowacji i Węgieł, oraz po dwie drużyny Rumunii i Jugosławii.

Program turnieju i terminarz ustalono. Pierwsza runda od 26 czerwca do 3 lipca, druga — od 10 do 17 lipca, trzecia runda — od 24 do 31 lipca. Rozgrywki muszą być zakończone do 18 września.